

Jan Kazimierz Przybyłowski

Sprawiedliwość ludzka i sprawiedliwość Boża

Studia Włocławskie 19, 393-404

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚĆ LUDZKA I SPRAWIEDLIWOŚĆ BOŻA

Miniona 1050. rocznica chrztu Polski była również okazją do podjęcia refleksji nad znaczeniem wiary w życiu politycznym narodu. Trudna historia państwa polskiego kształtowała się na fundamencie aliansu wiary z patriotyzmem. W polskiej rzeczywistości bardzo często oznaczało to poszukiwanie konsensu między społecznym wyrazem wiary chrześcijańskiej a polityką, której celem jest tworzenie i czuwanie nad sprawiedliwym porządkiem społeczeństwa. Podsumowaniem zmagania się tych dwóch rzeczywistości są słowa kard. Stefana Wyszyńskiego: „Wrogów naszego narodu poznajemy po tym, jak się odnoszą do Boga i moralności chrześcijańskiej. Umieją oni ocenić sens tej moralności dla nas, wiedzą że jest ona siłą i mocą narodu, że najlepiej służy jej bytowi, całości i jedności. I dlatego, chcąc zniszczyć naród, niszczą jego wiarę i moralność chrześcijańską [...]. Musicie pokazać, że rozumiecie, iż naród rodziną żyje i przedłuża swój byt [...]. Skoro tak, to trzeba pamiętać, że naród zabezpiecza się bardziej w rodzinie niż na granicach państwa. Granice narodu i państwa płyną poprzez kołyski”¹.

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI – prof. zw. dr hab. Studia specjalistyczne w zakresie teologii pastoralnej ukończył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, otrzymując stopień doktora w 1993 r. Habilitację uzyskał na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie w 2001 r. Tytuł naukowy profesora nauk teologicznych otrzymał 2011 r. Od 2002 r. jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na UKSW. W latach 2008–2010 pełnił funkcję prodziekana ds. naukowych na Wydziale Teologicznym UKSW, a w latach 2010–2012 był prorektorem ds. finansowych i naukowych na UKSW. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i kilku książek, m.in. *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne*, Lublin 2001; *Funkcja wychowawcza w teorii i praktyce eklezjalnej. Studium teologicznopastoralne*, Warszawa 2010; *Jak modli się polska młodzież? Studium socjologiczne*, Warszawa 2013; *Rola nowej ewangelizacji w Kościele i w świecie. Nowe ubranie bez dziur i łat* (Łk 5, 36), Warszawa 2014.

¹ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 241–242.

Prymas S. Wyszyński do sojuszu wiary i polityki w polskim narodzie wprowadza jeszcze jeden element: rodzinę. Tworzy się w ten sposób triada wartości, których związek decyduje o jakości życia polskich obywateli. Wiara, polityka i rodzina są ze sobą nierozzerwalnie związane. Analizując te wartości w kontekście polskiej rzeczywistości, należy widzieć przede wszystkim ich wewnętrzny związek z państwem demokratycznym. Demokracji Polacy uczą się w ramach instytucji przedpolitycznych. Ponieważ demokraci nie rodzą się, lecz muszą być formowani, dlatego pierwszą instytucją kształtującą postawy demokratyczne jest rodzina. Formowanie demokratów zakłada również długotrwały proces edukacji, którego celem jest nabywanie doświadczenia przez demokratów w demokratycznym sposobie zachowania się. Dlatego człowiek nie może stać się i działać jak demokrat, nie zdobywając w rodzinie, wśród przyjaciół, w dobrowolnych stowarzyszeniach i organizacjach podstawowej formacji moralnej opartej na prawdomówności, zaufaniu, współpracy i osobistej kulturze. Podkreślić również należy, że demokracja nie może funkcjonować, jeśli w społeczeństwie nie ma przewagi demokratów, którzy postępują zgodnie z regułami demokracji. Z tej racji podstawą demokracji jest silne społeczeństwo obywatelskie, przesiąknięte zdrową kulturą moralności publicznej².

Patriotyzm chrześcijański normą sprawiedliwości społecznej

Przyjęcie wiary chrześcijańskiej przez naród polski, czego wyrazem był chrzest, stworzyło nową jakość życia społecznego opartego na sprawiedliwości, ale nadało także nowy wymiar życia polskim rodzinom i każdemu obywatelowi indywidualnie. U początków państwa polskiego trudno mówić o demokracji, ale z pewnością można wskazać na patriotyzm, prawdziwą moc polskiej państwowości, dla której podstawowym prawem stała się sprawiedliwość społeczna. Biskupi polscy ubogacili pojęcie patriotyzmu wartościowaniem chrześcijańskim: „Prawdziwa miłość do Ojczyzny opiera się na głębokim przywiązaniu i umiłowaniu tego, co rodzime, niezależnie od czasu i przestrzeni [...]. Siłą twórczą prawdziwego patriotyzmu jest więc najszlachetniejsza miłość [...]. I choć człowiek stawia wartości ojczyste bardzo wysoko, to jednak wie, że ponad narodami jest Bóg, który jedyny ma prawo do tego, aby ustanawiać najwyższe normy moralne niezależnie od poszczególnych narodów [...]. Stąd chrześcijańska miłość do Ojczyzny to nie tylko troska o jej najwyższy rozwój gospodarczy, społeczny

² G. Weigel, *Stateczna rewolucja*, Poznań 1995, s. 15–16.

i kulturalny, ale także rozwój duchowy i religijny”³. To zatem Bóg jest prawodawcą, który patriotyzm czyni normą sprawiedliwości społecznej. Mieści się ona w czwartym przykazaniu; „domaga się okazywania czci, miłości i wdzięczności obywateli względem Ojczyzny oraz tych, którzy nią rządzą lub kierują”⁴.

Patriotyzm oznacza więc troskę o własną ojczyznę, o naród. Mówił o tym kard. S. Wyszyński do kapłanów w 1976 roku, ale jego słowa są dzisiaj równie ważne, zwłaszcza w kontekście aktualnej sytuacji politycznej w Polsce: „Nie oglądajmy się na wszystkie strony. Nie chcemy żywić całego świata, nie chcemy ratować wszystkich. Chcemy patrzeć w ziemię ojczyzną, na której wspierając się, patrzymy ku niebu. Chcemy pomagać naszym braciom, żywić polskie dzieci, służyć im i tutaj przede wszystkim wypełniać swoje zadanie – aby nie ulec pokusie «zbawiania świata» kosztem własnej ojczyzny. Przypomina mi się tak wspaniale przedstawiony w powieści Gołubiewa *Bolesław Chrobry* i Parnickiego *Srebrne orły* fragment. Oto cesarz Otto III kusi Bolesława Chrobrego, czyni go patrycjuszem rzymskim i chce go ściągnąć do Rzymu. Ale król nie dał się wyciągnąć z Polski, z ubożego Gniezna, na forum rzymskie. Został w swoim kraju, bo był przekonany, że jego zadanie jest tutaj. Naprzód umocnić musi swoją ojczyznę, a gdy to zrobi, pomyśli o innych, o sąsiadach. Niestety, u nas dzieje się trochę inaczej – «zbawia» się cały świat kosztem Polski. To jest zakłócenie ładu społecznego, które musi być co tchu naprawione, jeżeli nasza ojczyzna ma przetrwać w pokoju, w zgodnym współżyciu i współpracy, jeżeli ma osiągnąć upragniony ład gospodarczy. Niestety jest zajmowanie się całym światem kosztem własnej ojczyzny”⁵.

Z patriotyzmu wyrasta zatem troska o sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa, co jest centralnym zadaniem polityki. „Państwo, które nie kierowałoby się sprawiedliwością, zredukowałoby się do wielkiej bandy złodziei, jak powiedział kiedyś św. Augustyn: *Remota itaque iustitia quid sunt regna nisi magna latrocinia?* Do podstawowej struktury chrześcijaństwa należy rozróżnienie tego, co należy do Cezara, od tego co należy do Boga (por. Mt 22, 21), to znaczy rozróżnienie pomiędzy państwem i Kościołem, albo, jak mówi Sobór Watykański II, autonomia

³ List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, Marki 2003, s. 888–889.

⁴ KKK, n. 2199.

⁵ S. Wyszyński, *Nie trzeba się bać Ewangelii. Do kapłanów stolicy* (24 XII 1976), w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 766–767.

rzeczywistości doczesnych. Państwo nie może narzucać religii, ale musi zagwarantować jej wolność i pokój pomiędzy wyznawcami różnorodnych religii; Kościół jako społeczny wyraz wiary chrześcijańskiej, ze swej strony, ma swoją niezależność i na bazie wiary żyje w formie wspólnotowej, którą państwo powinno respektować. Obie sfery są rozdzielone, ale pozostają zawsze we wzajemnej relacji”⁶.

Prawo ludzkie i prawo Boże

Polska jest członkiem Unii Europejskiej i obowiązuje w niej także prawo europejskie, ale zadaniem polskich obywateli jest respektowanie nie tyle prawa stanowionego⁷, co prawa Bożego, którego stróżem jest Kościół. Pisał o tym Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Kościół, w relacjach z władzami publicznymi, nie domaga się powrotu do form państwa wyznaniowego. Jednak zdecydowanie piętnuje wszelkiego rodzaju ideologiczny laicyzm czy wrogi rozdział między instytucjami świeckimi a wyznaniem religijnymi. Jednocześnie Kościół, zgodnie ze wskazaniami nauki społecznej, zachęca swoich członków, aby opierając się na Ewangelii, brali czynny udział w humanizacji społeczeństwa⁸.

Celem i wewnętrzną miarą każdej polityki jest sprawiedliwość. Natomiast miarą sprawiedliwości jest wiara. „Oczywiście wiara ma swoją specyficzną naturę jako spotkanie z żyjącym Bogiem – spotkanie, które otwiera przed nami nowe horyzonty bardzo dalekie od zakresu właściwego rozumowi. Równocześnie jednak jest ona dla tego rozumu siłą oczyszczającą. Wychodząc od Bożej perspektywy, uwalnia go od zaślepienia, a tym samym pomaga mu być sobą. Wiara pozwala rozumowi lepiej spełniać jego zadanie i lepiej widzieć to, co jest mu właściwe. W tym miejscu należy umieścić katolicką naukę społeczną: nie ma ona zamiaru

⁶ DCE, n. 28a.

⁷ Władzy rozkazywania domaga się porządek duchowy i wywodzi się ona od Boga. Jeśli więc sprawujący władzę w państwie wydają prawa, względnie nakazują coś wbrew temu porządkowi, a tym samym wbrew woli Bożej, to ani ustanowione w ten sposób prawa, ani udzielone kompetencje nie zobowiązują obywateli, gdyż: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). Wtedy w rzeczywistości kończy się władza, a zaczyna bezprawie. Św. Tomasz z Akwinu tak o tym uczy: „Prawo ludzkie ma o tyle moc obowiązującą, o ile jest zgodne z właściwymi zasadami. Wobec tego jest rzeczą oczywistą, że powinno się ono wywodzić z prawa wiecznego. O ile więc odchyła się od tych właściwych zasad, jest prawem niesłusznym; nie posiada ono wtedy cech prawa, lecz raczej jest jego pogwałceniem” (STh, I–II, 93, 3 ad 2). Por. Pius XII, [Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r.], AAS, 37(1945), s. 5–23.

⁸ Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, n. 117.

przekazywać Kościołowi władzy państwa. Nie chce również narzucać tym, którzy nie podzielają wiary, perspektyw i sposobów zachowania, które do niej przynależą. Po prostu chce mieć udział w oczyszczaniu rozumu i nieść pomoc, aby to, co sprawiedliwe mogło tu i teraz być rozpoznane, a następnie realizowane”⁹. Ten dłuższy cytat potrzebny jest, aby wyjaśnić ścisły związek polityki z zachowywaniem prawa Bożego w społecznym i indywidualnym życiu. Te dwa rodzaje aktywności łączą się bowiem w konkretnych postawach obywatelskich.

Katolicy, ochrzczeni członkowie Kościoła i obywatele państwa, funkcjonują w dwóch wymiarach życia społecznego: w społeczeństwie i w Kościele. Najpierw są obywatelami, dlatego podlegają trzem rodzajom władzy: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Zgodnie z nauczaniem Kościoła wszelka władza pochodzi od Boga, dlatego nie można jej używać przeciwko Bogu, gdyż podcinać się będzie gałąź, na której się siedzi, naruszając fundament, na którym opiera się społeczność. Kard. S. Wyszyński nauczał, że ilekroć władza jest sprawowana przeciwko Bogu, traci podstawę i tytuł do rozkazywania obywatelom i do zobowiązania ich do posłuszeństwa. Jeśli władza jest pochodzenia Bożego, jeśli wynika z natury życia społecznego, w którym żyje człowiek, mający prawa nadane od Boga – to taka władza musi odwołać się do sumienia, którym rządzi Bóg¹⁰. Dlatego jeśli sprawujący władzę nie uznają praw zapisanych w sumieniu człowieka albo je gwałcą, to sprzeniewierzają się powierzonemu im zadaniu czynienia sprawiedliwości społecznej. Z tej racji wydawane przez nich zarządzenia pozbawione są wszelkiej mocy obowiązującej¹¹.

Zadaniem katolików, jako członków Kościoła, jest natomiast takie uczestnictwo w życiu społecznym, aby jego celem było czynienie sprawiedliwego porządku społecznego. Jako obywatele państwa są bowiem powołani do osobistego uczestnictwa w życiu publicznym. Nie mogą zatem rezygnować z udziału „w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu

⁹ DCE, n. 28a.

¹⁰ S. Wyszyński, *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1974, s. 48–49.

¹¹ Por. Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, AAS, 29(1937), s. 158–160; tenże, Encyklika *Divini Redemptoris*, AAS, 29(1937). Błędne jest twierdzenie, że z woli czy to poszczególnych ludzi, czy też niektórych społeczności, jako ze swego pierwszego i jedyne go źródła, rodzą się prawa i obowiązki obywateli, wypływa moc obowiązująca konstytucji, a rządzący otrzymują władzę rozkazywania. Por. Leon XIII, List apostolski *Annum ingressi*, „Acta Leonis XIII”, 22(1902–1903), s. 52–80.

wspólnego dobra”¹². Misją wiernych świeckich jest kształtować właściwie życie społeczne, respektując jego uprawnioną autonomię i współpracując z innymi obywatelami zgodnie z ich kompetencjami i odpowiedzialnością¹³. Choć specyficzne wyrazy kościelnej *caritas* nie mogą mieszać się z działalnością państwa, pozostaje prawdą, że powinna ona ożywiać całą egzystencję wiernych świeckich, a więc także ich aktywność polityczną, traktowaną jako „miłość społeczną”¹⁴.

Błogosławieństwo sprawiedliwości ludzkiej

Wśród ośmiu błogosławieństw jest też błogosławieństwo sprawiedliwości: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni” (Mt 5, 6). Sprawiedliwość u Boga ma wymiar transcendentny, a u człowieka jest prawdziwą cnotą¹⁵. W praktyce jednak bardzo często pogramy społeczne, które biorą początek w idei sprawiedliwości, ulegają wypaczeniu. Nad sprawiedliwością biorą wtedy górę różne negatywne siły, takie jak: zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo. Prowadzi to do tego, że chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności, staje się istotnym motywem działania: jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu. Ten rodzaj nadużycia samej idei sprawiedliwości oraz praktycznego jej wypaczenia świadczy o tym, jak dalekie od sprawiedliwości może stać się działanie ludzkie, nawet jeśli jest podjęte w imię sprawiedliwości¹⁶.

„Sprawiedliwość jest celem, a więc również wewnętrzną miarą każdej polityki. Polityka jest czymś więcej niż prostą techniką dla zdefiniowania porządków publicznych: jej źródło i cel znajdują się właśnie w sprawiedliwości, a ta ma naturę etyczną. Tak więc państwo nieuchronnie staje wobec pytania: jak realizować sprawiedliwość tu i teraz? To zaś pytanie zakłada inne, bardziej radykalne: co to jest sprawiedliwość? Jest to problem, który dotyczy rozumu praktycznego; aby jednak rozum mógł funkcjonować uczciwie, musi być stale oczyszczany, gdyż jego zaślepienie

¹² Por. ChL, n. 42.

¹³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna odnośnie do niektórych kwestii związanych z zaangażowaniem i udziałem wiernych świeckich w życiu politycznym*, OsRomPol, 24(2003), nr 2, s. 49.

¹⁴ KKK, n. 1939; DCE, n. 29.

¹⁵ DiM, n. 4.

¹⁶ Tamże, n. 12.

etyczne, wynikające z przewagi interesu i władzy, która go zaślepia, jest zagrożeniem, którego nigdy nie można całkowicie wyeliminować¹⁷.

Pomocą w udzieleniu odpowiedzi na powyższe pytania będą cztery paremie prawnicze.

1) *Suum cuique* (każdemu jego)¹⁸. Jest to najczęściej używana formuła sprawiedliwości, która jest normą nakazującą zapewnić każdemu to, co mu przysługuje, do czego ma prawo. Sprawiedliwość uważano więc za cnotę, która pozwala przyznać każdemu to, co mu ściśle przysługuje (nie więcej ani nie mniej, tylko dokładnie to).

2) *Summum ius – summa iniuria* – szczyt prawa to szczyt bezprawia; zbyt szczegółowe (bezwzględne) przestrzeganie prawa staje się przyczyną największej krzywdy. Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach tej głębszej mocy, jaką jest miłość. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości¹⁹.

3) *Dura lex, sed lex* (twarde prawo, ale prawo)²⁰. Ta zasada przypomina, że prawo nie powinno mieć względu na osoby, a także wskazuje na nieuchronność kary za popełnione przestępstwo. Według tej rzymskiej zasady należy bezwzględnie karać przestępstwo niezależnie od uciążliwości oraz konsekwencji dla sprawcy. Trzeba jednak pamiętać, że miara sprawiedliwości jest bardzo wąska, dlatego w karaniu potrzebne jest miłosierdzie, którego najgłębszym źródłem jest miłość.

4) *Et non facere, facere est* – powstrzymanie się od działania jest także działaniem. Ta zasada przypomina, że nie wolno milczeć wobec jawnej niesprawiedliwości. Postawa obojętności może być bowiem traktowana jako milcząca zgoda na popełnione zło.

„Katolicy muszą jak najbardziej dbać o to, aby postępować zawsze zgodnie z własnym sumieniem i nie uciekać się do takich kompromisów,

¹⁷ DCE, n. 28a.

¹⁸ *Ius suum cuique tribuere* (Cyceron).

¹⁹ DiM, n. 12: *Placuit in omnibus rebus praecipuam esse iustitiae aequitatisque quam stricti iuris rationem* – we wszystkich sprawach powinna mieć pierwszeństwo zasada sprawiedliwości i słuszności nad zasadą ścisłego prawa.

²⁰ Słowa te przypisuje się Ulpianowi.

z powodu których bądź religia, bądź też nieskazitelnosc obyczajów mogłyby ponieść szkodę. Równocześnie jednak powinni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobrego prowadzi”²¹.

Katolicy, członkowie Kościoła, powinni zatem reagować na każdy przejaw zła i niesprawiedliwości. Benedykt XVI nauczał, że sam „Kościół nie może i nie powinien podejmować walki politycznej, aby realizować jak najbardziej sprawiedliwe społeczeństwo. Nie może i nie powinien stawiać się na miejscu państwa. Nie może też jednak i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość. Musi włączyć się w nią przez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, domagająca się zawsze wyrzeczeń, nie może utrwalić się i rozwijać. Sprawiedliwa społeczność nie może być dziełem Kościoła, lecz powinna być realizowana przez politykę. Niemniej Kościół jest głęboko zainteresowany budowaniem sprawiedliwości przez otwieranie inteligencji i woli na wymagania dobra”²². Kościół ma zatem prawo i obowiązek nie tylko bronić nauki wiary i moralności, lecz również występować autorytatywnie wobec swych członków w sprawach dotyczących rzeczy doczesnych, kiedy wyniknie potrzeba rozsądnego, w jaki sposób należy wprowadzać tę naukę w życie²³.

Od sprawiedliwości ludzkiej do sprawiedliwości Bożej

Ludzkie prawo kieruje się sprawiedliwym osądem winy, którą należy ukarać, czyli wydać wyrok. Wyrok, ściśle związany ze sprawiedliwością, jest retribucją, czyli sprawiedliwą odpłatą za przestępstwo według starożytnego reguły autorstwa Seneki: *punitur quia peccatum est* (karze się, ponieważ popełniono przestępstwo). Wyrok ma też uświadomić przestępcy ekspiacyjną wartość ponoszonej kary, dzięki której może odcierpieć za winę i zasłużyć na powrót do życia w społeczeństwie. Wyrok to także restytucja, czyli możliwość przeproszenia ofiary za wyrządzoną jej krzywdę,

²¹ Por. Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, AAS, 53(1961), s. 454, 456.

²² DCE, n. 28a.

²³ Por. Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, s. 454, 457; Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, ASS, 18(1885), s. 178; Pius XI, Encyklika *Ubi arcano*, AAS, 14(1922), s. 698; Pius XII, [Przemówienie do delegatów Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Kobiet Katolickich uczestniczek Światowego Kongresu z dnia 1 września 1947 r.], AAS, 39(1947), s. 486.

wynagrodzenia jej poniesionych strat, co w konsekwencji przyczyni się do obniżenia poczucia winy i uspokojenia sumienia.

Natomiast Boża sprawiedliwość wkracza zawsze na obszar miłosierdzia. To ostatnie posiada jednakże moc wypełnienia sprawiedliwości nową treścią. Treść ta najprościej i najpełniej uwydatnia się w przebaczeniu. Ono bowiem ukazuje, iż poza całym procesem „wyrównawczym” czy też „rozejmowym”, który właściwy jest dla samej sprawiedliwości, dochodzi do głosu miłość, czyli afirmacja człowieka. Głębszym źródłem sprawiedliwości jest autentyczne miłosierdzie. Ludzka sprawiedliwość sama z siebie zdolna jest tylko rozsądzać pomiędzy ludźmi, rozdzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą²⁴, natomiast miłość, i tylko miłość (także owa łaskawa miłość, którą nazywamy „miłosierdziem”) zdolna jest przywracać człowieka samemu człowiekowi²⁵. Miłosierdzie, choć różni się od sprawiedliwości, to jednak się jej nie sprzeciwia. Jest to owoc miłości Boga do stworzenia. Do natury tej miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła tego, kogo raz sobą obdarzyła. Te słowa wskazują na najgłębszą podstawę stosunku pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem w Bogu, w Jego stosunku do człowieka i do świata²⁶.

Można zatem ustawić dwie hierarchie wartościowania sprawiedliwości. W ludzkim rozumieniu sprawiedliwość jest pierwszą i najważniejszą cnotą, która umożliwia funkcjonowanie człowieka w życiu społecznym, ale też jest podstawową miarą życia człowieka²⁷. Po odmierzeniu sprawiedliwości człowiek jest zdolny do odpuszczenia sprawiedliwie wymierzonego wyroku i do przebaczenia winowajcy poprzez okazanie mu miłosierdzia. Miłosierdzie nie oznacza jednak zniwelowania wyroku, a jedynie zmniejszenie kary (kara miłosierna). Jeśli jakiś człowiek jest zdolny do heroizmu w okazywaniu miłosierdzia (niweluje wyrok), to jest to najgłębszy motyw chrześcijańskiej postawy: przebaczam, bo kocham. Wynika stąd, że głębszym źródłem sprawiedliwości jest miłosierdzie, a dla miłosierdzia głębszym źródłem jest miłość.

Chrześcijanie mogą zatem mieć udział w kształtowaniu lepszego, sprawiedliwszego świata jedynie wtedy, gdy będą spełniać dobro teraz i osobiście, z pasją i wszędzie tam, gdzie mogą, niezależnie od strategii

²⁴ Celem sprawiedliwego porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości. DCE, n. 26.

²⁵ DiM, n. 14.

²⁶ Tamże, n. 4.

²⁷ „Józef był człowiekiem sprawiedliwym” (Mt 1, 19).

i programów partii. Program chrześcijański, program „dobrego Samarytanina”, program Jezusa – to „serce, które widzi”. Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości i działa konsekwentnie²⁸.

W Bożej ekonomii zbawienia na pierwszym miejscu jest miłość. Bóg jest Miłością (1J 4, 8) i Bóg kocha człowieka takim, jakim jest, a nie „za coś”. Ponieważ miłość człowieka nigdy nie będzie doskonała, a tylko w ten sposób może odpowiedzieć na miłość Boga, dlatego Bóg okazuje człowiekowi miłosierdzie. Jest jeszcze sprawiedliwość Boża, która w eschatologicznym czasie zbawienia przywróci stworzeniu pierwotną dobroć, a człowiekowi otworzy drogę do miłosierdzia i miłości Boga.

Jeśli zatem katolik i obywatel chce żyć zgodnie z cnotą sprawiedliwości, to powinien we własnym życiu przyjąć porządek nakazywany przez Boga. Jak to uczynić? Odpowiedź daje św. Augustyn, który stawia konkretne pytanie: „Czy duch twój chce być zdolny do przewyciężenia twych pożądliwości? Niech się podda temu, który go przewyższa, a zwycięży to, co jest poniżej niego. Wtedy nastąpi w tobie pokój: prawdziwy, niezawodny i pełen łaski. Jaki jest porządek tego pokoju? Bóg włada duchem, a duch ciałem – trudno o lepszy porządek”²⁹.

* * *

Sprawiedliwość ludzka i sprawiedliwość Boża łączą się w życiu Kościoła, w życiu indywidualnego człowieka i w życiu społecznym. Każdy katolik żyje we własnej ojczyźnie, którą powinien kochać. Patriotyzm oznacza więc troskę o własną ojczyznę, o naród. Z patriotyzmu wyrasta natomiast troska o sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa, co jest centralnym zadaniem polityki. Celem polityki jest sprawiedliwość. Natomiast miarą sprawiedliwości jest wiara. Katolicy funkcjonują więc w dwóch wymiarach życia społecznego: w społeczeństwie – jako obywatele i w Kościele, który jest ich Bożą Rodziną. Ponieważ są obywatelami, dlatego podlegają trzem rodzajom władzy: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, której należy się sprzeciwić, gdyby używana była przeciwko Bogu, od którego pochodzi wszelka władza. Katolicy powinni zatem uczestniczyć w życiu społecznym w taki sposób, aby jego celem było czynienie sprawiedliwego porządku społecznego. Wszelka aktywność społeczna ma swoje źródło i cel w sprawiedliwości, a ta ma naturę etyczną.

²⁸ DCE, n. 31b.

²⁹ Augustyn z Hippony, *Sermones post Maurinos reperti*, Roma 1930, s. 633.

Należy zatem jasno zdefiniować, co to jest sprawiedliwość i jak ją należy realizować? Pomocą w udzieleniu odpowiedzi na powyższe pytania są cztery paremie prawnicze: 1) *Suum cuique*; 2) *Summum ius – summa iniuria*; 3) *Dura lex, sed lex*; 4) *Et non facere, facere est*.

Prawdziwy sens sprawiedliwości ludzkiej można jednak odczytać dopiero w odniesieniu do sprawiedliwości Bożej. Ludzka sprawiedliwość kieruje się osądem winy, a Boża sprawiedliwość wkracza zawsze na obszar miłosierdzia. Miłosierdzie, choć różni się od sprawiedliwości, to jednak się jej nie sprzeciwia. Jest to owoc miłości Boga do stworzenia. Wynika stąd, że głębszym źródłem sprawiedliwości jest miłosierdzie, a dla miłosierdzia głębszym źródłem jest miłość. Sprawiedliwość rozumiana po chrześcijańsku to zatem „serce, które widzi”. Św. Augustyn wyjaśnia to w sposób następujący: „A więc samo Życie objawiło się w ciele. Stało się tak dlatego, aby i oczy mogły ujrzeć rzeczywistość dostępną tylko sercu, by i serca zostały uzdrowione. Bo tylko serce może ujrzeć Słowo, ale ciało można dostrzec i oczami ciała. Zostało nam dane ujrzeć Słowo: stało się Ono ciałem, które można oglądać, aby w ten sposób zostało w nas uzdrowione serce, byśmy nim mogli ujrzeć Słowo”³⁰. Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości i działa konsekwentnie. Jeśli zatem katolik i obywatel chce żyć zgodnie z cnotą sprawiedliwości, to powinien na pierwszym miejscu postawić miłość społeczną, czyli widzieć najpierw dobro drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego pomocy. Sprawiedliwość chrześcijańska oznacza bowiem działanie na rzecz humanizacji społeczeństwa, opierając się na Ewangelii, której najważniejszym przesłaniem jest nowe przykazanie miłości.

STRESZCZENIE

Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie o źródła sprawiedliwości ludzkiej i sprawiedliwości Bożej, relacje między nimi i ich wpływ na człowieka i jego życie. Sprawiedliwość ludzka ma charakter „prawny”, dlatego potrzebuje uzupełnienia przez cnotę miłosierdzia. Heroizm sprawiedliwości płynie natomiast z autentycznej miłości. Sprawiedliwość Boża jest natomiast poprzedzona miłosierdziem i miłością. Bóg jest Miłością, dlatego kocha człowieka grzesznego, okazuje mu miłosierdzie i przez sprawiedliwość daje człowiekowi szansę na nawrócenie i poprawę życia.

Słowa kluczowe: sprawiedliwość, miłosierdzie, miłość, prawo, społeczeństwo, wspólnota Kościoła.

³⁰ Z komentarza św. Augustyna, biskupa, do Listu św. Jana (Traktat 1, 1. 3): *Samo Życie objawiło się w ciele*, w: *Liturgia Godzin*, t. 1, s. 1020.

SUMMARY

The article is an attempt to answer the question about the sources of human and God's fairness, about the relations between them and their influence on a human and his life. The human fairness has a 'legal' nature, therefore it needs to be complemented by a virtue of mercy. The heroism of fairness flows instead from the authentic love. God's fairness is preceded by the mercy and love. God is the Love and that is why He loves a sinful human, shows him mercy and gives human a chance to conversion and improvement of his life, using His fairness.

Key words: fairness, mercy, love, law, community, Church community.

BIBLIOGRAFIA

- Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*, ASS, 18(1885), 161–180.
- Leon XIII, List apostolski *Annum ingressi*, „Acta Leonis XIII”, 22(1902–1903), s. 52–80.
- Pius XI, Encyklika *Ubi arcano*, AAS, 14(1922), s. 673–700.
- Pius XI, Encyklika *Divini Redemptoris*, AAS, 29(1937), s. 65–106.
- Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, AAS, 29(1937), s. 145–167.
- Pius XII, [Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1944 r.], AAS, 37(1945), s. 5–23.
- Pius XII, [Przemówienie do delegatek Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Kobiet Katolickich uczestniczek Światowego Kongresu z dnia 1 września 1947 r.], AAS, 39(1947), s. 480–499.
- Jan XXIII, Encyklika *Mater et Magistra*, AAS, 53(1961), s. 401–464.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 1980.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, 2003.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 1988.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 2005.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna odnośnie do niektórych kwestii związanych z zaangażowaniem i udziałem wiernych świeckich w życiu politycznym*, OsRomPol, 24(2003), nr 2, s. 49–54.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- List Episkopatu Polski o chrześcijańskim patriotyzmie*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, Marki 2003, s. 886–891.
- Augustyn z Hippony, *Sermones post Maurinos reperti*, Roma 1930.
- Wyszyński S., *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1974.
- Wyszyński S., *Nie trzeba się bać Ewangelii. Do kapłanów stolicy (24 XII 1976)*, w: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 764–768.
- Wyszyński S., *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962.
- Weigel G., *Stateczna rewolucja*, Poznań 1995.